GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,90 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Hermenegilda m.
Sobota Justyna i Waler.
Niedziela Anastazji i Wiktora

Dziś wschód słońca o godz. 5.10 zach. 6.52
Jutro „ „ „ 5. 8 „ 6 54
Dziś „ księżyca „ 2.36 „ 9.49

Nr. 44 | Wąbrzeźno, sobota 14 kwietnia 1928 r. | Rok VIII

Hasło pracy.

Jedną z wielkich zasług obecnego Rządu jest to, że rzucił hasło wytężonej pracy i nietylko dał społeczeństwu dobry przykład swoją własną działalnością, ale zarazem stworzył realne warunki, w których praca nasza może się rozwijać i wydawać pożądane owoce. Ta dziedzina zasług rządu w zakresie spraw gospodarczych i ekonomicznych nie wywołuje zastrzeżeń nawet u jego przeciwników i spotyka się z uznaniem wszystkich sfer i warstw narodu. Wokoło tego hasła pozytywnego twórczej pracy dla dobra całego narodu udało się też rządowi obecnemu skupić dużą część społeczeństwa, które nie bacząc na dzielące je różnice społeczne i przekonaniowe postawiło sobie za zadanie poprzeć działalność obecnego rządu w jego twórczych i dodatnich zamiarach i w jego pracach, słusznie rozumując, że przedewszystkiem należy podnieść kraj gospodarczo i zapewnić narodowi jeżeli nie całkowity dobrobyt, to przynajmniej jaką taką znośną egzystencję, a dopiero potem sprzeczać się i kłócić o programy i ideały tego czy innego kierunku politycznego.

Rezultatem tego rzuconego przez rząd Marszałka Piłsudskiego hasła pracy jest przedewszystkiem ożywienie ogólne w przemyśle i wszystkich innych warsztatach pracy, a co za tem idzie poważne zmniejszenie bezrobocia tej klęski nietylko społecznej, ale i gospodarczej, która od tylu lat trapi nasz kraj. Pomyślne wyniki ogólnego ożywienia odbiły się też dodatnio i w naszej dzielnicy, gdzie widzimy poważne zmniejszanie się liczby bezrobotnych od czasu objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego. Dzięki uprzejmości p. inspektora **Dobrowolskiego** wiceprzewodniczącego komisji parytetowej w Toruniu mamy możność zapoznać naszych czytelników z postępami jakie w tej dziedzinie wykazuje życie warstw pracujących w naszej dzielnicy. Oto poniżej podajemy szereg cyfr miesięcznych wykazujących ilość osób pozbawionych pracy w obrębie trzech naszych powiatów: Toruńskiego, Chełmińskiego i Wąbrzeskiego.

	w roku 1926	w roku 1927	w roku 1928
z końcem stycznia	2059	1436	1256
„ lutego	1724	1496	1319
„ marca	1531	1367	
„ kwietnia	1020	1125	
„ maja	1033	879	
„ czerwca	693	706	
„ lipca	769	641	
„ sierpnia	723	652	
„ września	913	534	
„ paździer.	904	531	
„ listopada	969	934	
„ grudnia	1251	1131	

Porównywując cyfry poszczególnych miesięcy w roku 1926, 1927 i 1928 widzimy, że liczba bezrobotnych stale maleje. Sezon wiosny obecnej zda się zapowiadać dalszą w tym względzie poprawę. Jak wiadomo rząd przeznaczył z górą 88 miljonów złotych na budowę gmachów publicznych i dróg komunikacyjnych. Roboty te rozpoczną się już w obecnym sezonie budowlanym, przeto możemy się spodziewać znacznego ożywienia na rynku pracy. Również szybko rozwijający się nasz port w Gdyni coraz więcej zatrudnia rąk potrzebujących pracy.

Pomimo tego wszystkiego jednakże Rząd dbając o zabezpieczenie bezrobotnych w roku bieżącym w okręgu pomorskim zniósł t. zw. martwy sezon, postanawiając w ciągu całego roku udzielać stałowe zapomogi pozbawionym pracy. Z tego jednakże nie wynika wcale, aby bezrobotni i społeczeństwo zarządzeniem ten zupełnie się zadowolili.

Przeciwnie zarówno pracownicy jak i pracodawcy winni dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy, którzy obecnie pobierają zasiłki znaleźli właściwą dla siebie pracę i tem samem od ciążyli skarb państwa od nieprodukcyjnych wydatków, albowiem hasłem całego społeczeństwa musi być w myśl wskazań Rządu usilną i wytężoną pracę produkcyjną. Tylko olbrzymim wysiłkiem pracy możemy poprawić szkody i zniszczenia jakie zadały nam ubiegłe lata wojen i złej gospodarki państwowej.

W ubiegłym roku 1927 korzystało z Funduszu Bezrobocia w naszym okręgu, pracowników fizycznych 3795 osób i umysłowych — 84 osoby, otrzymując ogółem 258,025 zł zapomóg. Ponadto z państwowej pomocy doraźnej korzystało 576 osób na ogólną sumę 151,349 zł.

Z naszego okręgu wyjechało zagranicę w poszukiwaniu pracy przy pomocy Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Toruniu w 1927 r. do Francji 14 osób, do Niemiec 8 osób.

Jak już zaznaczyliśmy powyżej ogólny stan bezrobocia poprawia się z każdym rokiem, a na to miejsce nietylko u nas ale i w całej Polsce.

Miejmy nadzieję, że przy dalszej zgodnej pracy i wysiłkach rządu i społeczeństwa hasło pracy zamieni się w czyn i kraj zawsze wesołą twórczą pracą pokojową, lecząc stare klęski i rany i tworzą powszechny dobrobyt i zadowolenie.

Bol.

Dymisji woj. Bnińskiego nie przyjęto.

Urzędowa „Gazeta Poznańska i Pomorska" donosi:

Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że podanie wojewody Bnińskiego o zwolnienie ze stanowiska nie zostało dotychczas rozpatrzone. Istnieje możliwość, że podanie wojewody nię będzie wogóle uwzględnione, tak, że wszelkie wiadomości, wymieniające kandydatów w jego miejsce uważać należy conajmniej za przedwczesne.

Marszałek Daszyński o pracach Sejmu.

Warszawa. Korespondent Wasz został wczoraj przyjęty przez marszałka Sejmu Daszyńskiego, który udzielił wyjaśnień co do stosunku rządu do Sejmu oraz najbliższych prac sejmowych.

Na zapytanie co do dalszej procedury w sprawie złożonych przez rząd w Sejmie dekretów marszałek Sejmu oświadczył:

— W sprawie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, złożonych w Sejmie, należy dodać, że kilkaset tych rozporządzeń w myśl przepisów Konstytucji rząd złożył w poprzednim Sejmie, gdzie jednak nie mogły być rozpatrzone. Wszystkie rozporządzenia na najbliższem posiedzeniu Izby zostaną odesłane do właściwych komisyj. Jedyną aktualna kwestją w sprawie formalnego traktowania tych rozporządzeń jest sposób umieszczania uchwał Sejmu w „Dzienniku Ustaw", ażeby wyrokujące sądy miały podstawę rozeznania ważności danych rozporządzeń. Mam nadzieję, że rząd wypowie się w tej sprawie, oraz że dojdzie do uzgodnienia stanowiska rządu z Sejmem.

Na zapytanie, kiedy należy spodziewać się ożywienia prac sejmowych, marszałek Daszyński odpowiedział, że komisja budżetowa rozpocznie swe prace.

Najnowszy objaw obłudnej taktyki rządu sowieckiego w walce z Kościołem katolickim.

Z zupełnie pewnego źródła rosyjskiego otrzymujemy wiadomość, że władze bolszewickie starają się narzucić księżom katolickim, zwłaszcza na Białorusi, pod groźbą zesłania na straszliwe wyspy Sołowieckie deklarację lojalności w stosunku do rządu sowieckiego, która zawiera punkty, będące w bezwzględnej sprzeczności z religją i sumieniem katolickiem. Oto kilka z nich dla przykładu uznania bez zastrzeżeń praw bolszewickich w zakresie religji, bezwzględne wypowiedzenie posłuszeństwa biskupowi, komunikowanie się ze Stolicą Apostolską wyłącznie za pośrednictwem rządu sowieck. itp.

Jasnem jest, że podpisanie tego rodzaju deklaracji byłoby wyrzeczeniem się wiary i godności kapłańskiej, a niepodpisanie pociągnie za sobą deportację, gorszą od śmierci. W ten sposób ludność katolicką, zwłaszcza tę na zachodnich kresach czerwonego imperjum, pozbawi się przewodników duchowych, a prześladowanie nabierze cech „prawnych", bo będzie się pisało, że kler katolicki nie chce się poddać zarządzeniom władz i dlatego rząd sowiecki musi go gwałtem zmuszać do posłuszeństwa. Perfidna robota.

Rząd bolszewicki kieruje się podobno nową taktyką wobec religji, rodzajem NEP'u religijnego, ale jakże ta taktyka wygląda w praktyce? Oto aresztuje się pod byle jakim pozorem księży katolickich, by mieć kontyngent wymiany z Polską, albo — jak ostatnio — zmusza się do podpisania deklaracji, która jest przekreśleniem najświętszych przekonań człowieka Obłudna taktyka!

Jesteśmy przekonani, że nikt z księży katolickich tej deklaracji nie podpisze!

Pierwsza pielgrzymka narod. do Ziemi Św.

Katol. Ag. Pras., 9. 4.

Z inicjatywy J. Em. ks. kardynała Prymasa organizuje Kancelarja Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam kardynał Prymas. Ustalony został następujący program:

Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 r. wieczorem z Krakowa. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Bałkan, ze zwiedzeniem Budapesztu, Białogrodu i Aten. Sześć dni poświęci się zwiedzaniu Egiptu. Po ośmiodniowym pobycie w Jerozolimie wyjedzie pielgrzymka samochodami do Nazaretu gdzie zatrzyma się cztery dni, by zwiedzić Galileję, Karmel, Tyberjadę, Kafarnaum i Tabor. Dalszą podróż aż do Baalbeku odbędzie się również samochodami przez Damaszek i Antyliban.

Od Baalbeku pojedzie się pociągiem do Konstantynopola przez Aleppo i Azję Mniejszą, w której zwiedzi się znane z podróży Adana i Ikonję oraz Angorę. W Konstantynopolu zatrzyma się wycieczka 3 dni, potem przez Bosfor i morze Czarne pojedzie okrętem do Konstancy. Zwiedziwszy Bukareszt, wróci pielgrzymka przez Lwów do Krakowa dnia 9 maja przed południem.

Pielgrzymka będzie miała charakter religijny, lecz będzie pod względem naukowym stała na wysokim poziomie. Udział w pielgrzymce będzie ograniczony do 150 osób. Wszyscy pielgrzymi pojadą II klasą, koszty wynosić będą 500 dolarów.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 1 października rb.

Obrazki „kulturalne“ z Meksyku.

Gdy nad czterema stanami Unji meksykańskiej unoszą się aeroplany, kupione w Stanach Zjednoczonych za pozwoleniem waszyngtońskiego rządu i polują na tych, co ośmielają się protestować przeciwko krwawej wojnie religijnej prezydenta Calles'a, i gdy teraz, w okresie żniw życie w tych czterech stanach jest zupełnie zahamowane przez osławione „reconcentrationes“, w stolicy zorganizowano specjalny korpus tajnej policji, mającej wyłączne zadanie prześladowania tych wszystkich osób, które są podejrzane o sprawowanie służby Bożej oraz pełnienie praktyk religijnych i innych podobnych „zbrodni“ przeciwko Callesowi.

Ten nowy korpus szpiegów, który już rozpoczął już swą działalność, operuje zarówno w stolicy, jak i w krajach związkowych. Obowiązkiem jego jest czuwać nad każdym krokiem tych wszystkich, którzy wydają się podejrzanymi o „buntownicze“ zachowanie się. W ostatnich tygodniach na skutek samego tylko, gołosłownego oskarżenia o dążności „buntownicze“, powleczono, znowu przed sąd setki osób i skazano je, nie przeprowadziwszy żadnego postępowania dowodowego. Masowe aresztowania trwają nadal.

Pod pozorem, że planowany jest jakoby zbrojny protest przeciwko Callesowi w różnych okręgach zarządzono straszliwe „reconcentrationes“ t. zn., że właściciele posiadłości ziemskich i gospodarze muszą opuścić swe miejsca zamieszkania i pracę i przenieść się do wskazanego im miasta. Na wykonanie tego rozporządzenia wyznaczono tylko pięciodniowy termin. Kto po upływie tego czasu spotkany zostanie poza wyznaczonym obrębem, uważany będzie za rebeljanta i na mocy wyroku sądu wojennego może być rozstrzelany.

Sensacyjna ucieczka komunisty.

8 uzbrojonych bandytów uwalnia komunistę. Jeden osobnik ujęty.

Berlin. Olbrzymią sensację w całem mieście wywołało tu dziś uprowadzenie z biura sędziego śledczego komunisty Brauna, byłego nauczyciela, a później redaktora pism komunistycznych, który aresztowany został w styczniu ub. r. za dokonanie napadu na mieszkanie jednego z przywódców rosyjskiej emigracji monarchistycznej w Berlinie pułk. Breiberga. Braun wraz z kilkoma towarzyszami, podający się za urzędnika policji kryminalnej, dokonał rewizji w mieszkaniu pułk. Breiberga i zabrał szereg podobno doniosłej wagi dokumentów, dotyczących działalności emigracji rosyjskiej.

Po osadzeniu Brauna w więzieniu okazało się, że był on również jednym z kierowników komunistycznej organizacji bojowej, przeprowadzał kurs wojskowy dla komunistów, a nawet miał być również kierownikiem całego komunistycznego oddziału wywiadowczego. Jednocześnie więc ze sprawą o napad na mieszkanie pułk. Breiberga wytoczono mu dochodzenie w sprawie przygotowywania zdrady stanu Braun pozostał w więzieniu już od roku i co dwa tygodnie otrzymywał zezwolenie na widywanie się ze swą przyjaciółką 19-letnią komunistką Olgą Benerio. Właśnie rano miały się odbyć tego rodzaju odwiedziny i w tym celu Braun został przewieziony z gmachu więzienia śledczego do gmachu sądu karnego w Moabicie.

Rozmowa z jego przyjaciółką odbywała się w pokoju sędziego śledczego. W tym czasie 8 uzbrojonych ludzi, sterroryzowawszy rewolwerami dozorców sądowych i więziennych, zdołali uprowadzić z gmachu sądu karnego Brauna, który wraz z Olgą Benerio zbiegł w niewiadomym kierunku. Pomimo alarmu, wszczętego natychmiast przez dozorców, nie zdołano na czas zamknąć drzwi sądu karnego.

Z pośród uczestników napadu zatrzymano jednego 24-letniego czeladnika rzeźnickiego Karola Filipa. Berlińskie władze policyjne wysłały natychmiast odpowiednie listy gończe i rozpoczęły energiczne poszukiwanie zbiegów.

W nieśmiertelnym porywie ku wolności.

Z okazji rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

I przyszła chwila, kiedy dusza polska obudziła się nareszcie z uśpienia.

Zbudził ją grom, jaki uderzył w Polskę w postaci pierwszego rozbioru w r. 1772, jako nieubłaganej konsekwencji chciwości zbrodniczej sasiadów, a przedewszystkiem naszej gnuśności, ciemnoty i beztroski o skarb, szkolnictwo, armję. Wówczas to co wzniosłe i szlachetne, ułonęło w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich. Ponura otchłań niewoli, w którą pogrążyć się miała cała Polska, stanęła w całej grozie przed oczyma duszy i sumienia.

I dlatego też przyjść musiała chwila, w której poruszony do żywego umysł najwybitniejszych dusz polskich, zaczął szukać drogi wyjścia z tego okropnego położenia. To też jakby za powiewem wiatrów wiosennych na ziemiach Polski powoli jęło się dokonywać odrodzenie narodu.

Nieprzebrane skarby oświecenia daje narodowi nowopowstała Komisja Edukacyjna, a Sejm czteroletni, ożywiony duchem Staszica, Kołłątaja i wielu innych gorących patrjotów, uchwala powiększenie wojska, nakłada rozumne podatki, stwarza wreszcie koronę swych dziel — nieśmiertelną Konstytucję 3 go maja.

I w tej to przełomowej chwili odrodzenia narodu, jakby na urągowisko, już w rok po uchwaleniu Konstytucji 3-go maja przyszły na Polskę haniebne dni Targowicy, gdzie głupcy polityczni i nikczemni zdrajcy związali się, aby obalić dokonywujące się dzieło naprawy Rzeczypospolitej.

Znowu pada grom drugiego rozbioru Polski. Wojska rosyjskie zalewają kraj. Lepiej myślący i z gorętszem sercem Polacy opuścili granice Ojczyzny swojej, aby tam szukać dla niej ratunku. Straszliwe widmo zagłady największego skarbu dla dojrzałego narodu — zagłady własnego niepodległego państwa — stanęło w całej swej grozie.

I w tej to strasznej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpaczy, nagle na niebie polskiem zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu jednego z największych naszych bohaterów.

Na czele narodu staje Tadeusz Kościuszko. I dnia 24 marca 1794 r. na Rynku Krakowskim dokonywuje się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczytną godność Naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko uroczyście oddanie się narodowi

„Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego.“

Potężnym armjom nieprzyjacielskim Kościuszko pragnie przeciwstawić cały naród polski, pragnie połączyć wszystkie stany w jednym szeregu, któryby napewno ocalił, wydźwignął z niewoli kraj cały.

Na zew Naczelnika stają do szeregu w barwnych mundurach chłopi krakowscy, a w pamiętnym dniu 4 kwietnia w boju pod Racławicami dokazują z Bartoszem Głowackim cudów waleczności.

Jednak na wielkie hasło Naczelnika nie stanął cały naród do walki z wrażą przemocą.

I dlatego wysiłek części narodu w powstaniu wprawdzie uratował honor narodu polskiego, ale wolności jego nie przywrócił. Padł raniony Kościuszko pod Maciejowicami, a z nim i Polska legła w pęta niewoli.

Jednak słońce Racławic, w kosach chłopskich rozbłysłe, oświetliło jasno dalszą drogę narodu. A czyn Kościuszki i jego postać świetlana w prostej sukmanie chłopskiej na zawsze pozostanie wyryta w sercu każdego prawego Polaka.

Niechaj to słońce wzniosłej przysięgi Kościuszki i bohaterskiego czynu racławickiego rozgorzeje w sercach wszystkich Polaków jasnym płomieniem miłości do Ojczyzny i zjednoczenia bratnich serc.

Pobyt min. Zaleskiego w Wenecji.

Rzym. Jakkolwiek pobyt ministra Zaleskiego w Wenecji ma charakter wypoczynkowy i prywatny to jednak minister jest przedmiotem licznych atencji ze strony miejscowych władz. Po bardzo uroczystem powitaniu na dworcu, odbyło się w dniu 10 b. m. śniadanie, wydane na cześć ministra u admirała szefa marynarki weneckiej, Duca dej Denti. Na śniadaniu obecni byli, prócz ministra Zaleskiego i jego małżonki, sekretarz poselstwa w Rzymie, Chałupczyński, prefekt Wenecji, wicepodesta oraz wyżsi oficerowie marynarki.

Minister Zaleski wydał urzędowe śniadanie dla admiralicji oraz miejscowych władz.

Dnia 10 bm przybył do Wenecji statek „Poznań“ z polskiej floty handlowej. Dowódca statku, Łabędzki, w galowym uniformie zameldował się ministrowi Zaleskiemu. „Poznań“ jest pierwszym polskim statkiem, który zawitał do portu w Wenecji. Marynarze polscy swem ukazaniem się na ulicach miasta wywoływali życzliwe uwagi na temat doskonałej ich prezencji. Fakt przybycia polskiego statku handlowego podczas wizyty ministra wywołał duże wrażenie w Wenecji.

Konsul polski w Tryeście, Kwiatkowski, złożył ministrowi Zaleskiemu sprawozdanie z prac konsulatu w Tryeście.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

55) (Ciąg dalszy).

— Nie mam tu już co robić — rzekł do niej — a ponieważ dom ma być sprzedany, powlokę stare kości do matki Gundheim, która przecież nie odmówi kącika staremu. Za nic nie pozostałbym już w tym domu przeklętym.

— Pójdziesz ze mną, Jeremiaszu, nie opuszczę cię nigdy, przysięgam ci. Będziesz w dalszym ciągu służył rodzinie, którą tyle kochałeś.

Ale stary sługa potrząsł głową smutnie, a oczy jego napełnione łzami mówiły, że pragnął umrzeć na ziemi, do której przylgnął wspomnieniami i sercem.

Patrząc na niego Klemencja poczęła się obawiać, żeby i staruszek nie poszedł w ślad ostatniego potomka swych panów.

Z prawdziwą też radością przyjęła zamiar jego udania się z nią do Ollwillerów.

Jeremiasz był odtąd jej protektorem, mającym bronić ją nawet przeciwko własnym jej uczuciom.

Przybrana w strój żałobny, pani Sauvaitre wybrała się koło wieczora do zamku.

Pierwszym, którego spotkała wchodząc do przysionka, był stary nauczyciel.

Schull zobaczywszy ją krzyknął radośnie zdziwiony.

— Ach, pani Klemencja! — zawołał — witam panią, witam w imieniu wszystkich z radością, która nie na miejscu jest może wobec nieszczęścia, jakie panią dotknęło! Ale jakże tu się nie radować powrotem pani!...

— Powiedz mi pan przedewszystkiem, jak się ma nasza biedna Marta? czy żyje...? — spytała pani Sauvaitre — wpatrując się w Schulla z trwożnem oczekiwaniem.

— Gaśnie powoli — odpowiedział stary. Niby kwiatek, który wyzionął z siebie wszystką woń i pochyla się pomalutku ku ziemi.

— A czy wiedzą w zamku, dla jakich przyczyn nie mogłam być tu wcześniej? — spytała młoda kobieta.

— Odbiło to się tak głośno po całym kraju, że i do naszego zakątka doszła wieść o śmierci pana Sauvaitre i węzłach jakie z nim pania łączyły.

— Zanim pokażę się Marcie, czy nie mogłabym zobaczyć się z panną Wiktoryną?

— Panna Wiktoryna i Henryk i wszyscy jakże uradują się, gdy ujrzą panią! — zawołał Schull i podskoczył ku drzwiom, nie wzywając nawet służącego by uprzedził o przybyciu Klemencji.

Młoda kobieta czuła, że serce ledwie jej nie pęknie, tak pragnęła i obawiała się zarazem pierwszego spotkania, w którem sama jej obecność zdawała się mówić Henrykowi:

„Węzły moje zerwane, wolna jestem i mogę cię kochać“.

Drzwi otwarły się i ciotka Wiktoryna weszła sama. Z otwartemi ramionami podbiegła ku młodej kobiecie.

Czekaliśmy na panią — odezwała się. Przebacz pani, żeśmy nie odwiedzili cię w chwili, w której potrzebowałaś pociechy przyjacielskiej; ale nie mogliśmy Marty pozostawić ani na chwilę; a zresztą, mamże to mówić pani, która wiesz o wszystkiem? nie mogłabym przestąpić tego progu, który zbyt bolesne obudzał we mnie wspomnienia. Wiedziałam, że przyjedziesz tu pani i przebaczysz nam to.

Mówiąc to ciotka Wiktoryna ujęła Klemencję za rękę i powiodła ją do pokoju, w którym Marta leżała.

Ujrzawszy ją młoda dziewczyna uśmiechnęła się smutnie i przyciągając ją łagodnie ku sobie, ozwała się:

— Pani nosisz żałobę na sobie, lecz ta nie zabija; ale ja noszę żałobę w sercu, a ta jest śmiertelna, dla mnie przynajmniej.

— Nie zasługiwał wcale na żal — wtrąciła ciotka Wiktoryna usłyszawszy te słowa — dlaczego dzisiaj nie miałabyś się pocieszyć?

— O jestem bardzo pocieszona, kochana ciociu — odparła młoda dziewczyna; — gdyby tylko brat pozył dłużej, przełożyłabym mój los nad los Klemencji.

Tymczasem pani Sauvaitre wodziła dokoła wzrokiem pytającym.

Nie śmiała zapytywać o Henryka i nie rozumiała nieobecności jego w pokoju siostry.

Ciotka Wiktoryna zdawała się zgadywać jej myśl, pospieszyła jej z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w Toruniu „Wisła mistrz Polski — T. K. S.

Po rozegraniu zawodów z Cracovią, w których T. K. S. wykazał swą siłę, ulegając nieznacznie gościowi w stosunku 3 : 2 i to wyłącznie przez słabą grę swego bramkarza, nadchodzi obecnie termin zawodów z „Wisłą" z Krakowa Mistrzem Polski za rok 1927.

Zawody te na Pomorzu bu zą niesłychane zainteresowanie, wiadomo jest bowiem powszechnie jak na własnem boisku T. K. S. potrafi być groźnym, nawet dla najsilniejszych przeciwników.

Coraz większy udział publiczności z prowincji na dotychczasowych zawodach mistrzowskich w Toruniu, świadczy niezbicie, że sport ten budząc poważne zainteresowanie zjednuje sobie coraz liczniejsze szeregi zwolenników.

Zawody z Wisłą odbędą się w Toruniu w niedzielę 15 kwietnia na miejskim boisku przy szosie chełmińskiej. Główne zawody poprzedzi mecz o Mistrzostwo Kl. A. W. K. S. Gryf — T. K. S. Rez.—

Ameryka wzywa do paktu przeciw wojnie.

Nowy Jork. Departament stanu spraw zagranicznych wydał komunikat, w którym podaje, że Stany Zjednoczone i Francja jeszcze w bieżącym tygodniu po Wielkiej Nocy wyślą notę do mocarstw, a między niemi do Polski, w której wezwą mocarstwa do rokowań w sprawie zawarcia paktu przeciw-wojennego, podobnie jak Stany Zjednoczone i Francja.

Możliwość rewolucji w Grecji.

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie otrzymały depesze z Aten, z których wynika, że Grecji grozi rzekomo niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji komunistycznej. Na wypadek rewolucji wojska jugosłowiańskie mają zająć kilka portów greckich. Wiadomości dzienników wiedeńskich nie zostały dotychczas potwierdzone przez rządowe koła greckie.

Król Afganistanu przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. Przybycie króla afgańskiego Amanullaha spodziewane jest w końcu bieżącego tygodnia. Król Afganistanu przyjeżdża do Warszawy z Berlina.

56 komunistów przymknięto.

Warszawa. Podczas świąt miał obradować w lokalu Zw. Handlowców zjazd wolnomyślicieli, zwołany przez komunistycznego posła Bittnera. Jak się okazało, na zjazd przybyli sami komuniści, wśród których byli delegaci Białoruskiej Hromady i przedstawiciele Moskwy. Policja zjazd rozwiązała i aresztowała 56 osób.

Królestwo Afganistanu przybyli do Berlina, skąd za tydzień przyjeżdżają do Warszawy.

Berlin, 10. 4. Wczoraj rano przybyła tutaj wraz z orszakiem królewska para afgańska. Gości powitali na dworcu posłowie Persji i Turcji oraz przedstawiciele rządu niemieckiego. Król Amanullah zabawi w Berlinie kilka dni, gdzie jak wiadomo, podda się operacji migdałów, poczem przez Warszawę i Moskwę wróci do swojej ojczyzny.

Zderzenie kolejek podziemnych w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Pociąg kolejki podziemnej najechał w pełnym pędzie na inny pociąg stojący na stacji. Skutkiem katastrofy 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, liczne zostały ciężko ranne; kilka wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu. Ofiary w ludziach są stosownie niewielkie a to dzięki temu, że z powodu wczesnej pory pociągiem jechało nie wiele osób. Przyczyną katastrofy było wadliwe funkcjonowanie sygnałów świetlnych.

Epidemja ospy w Meksyku.

Paryż. „Chicago Tribune" donosi z Meksyku, iż w stanie Jalisco szerzy się epidemja ospy. Dotychczas zmarło na tę chorobę 650 osób.

Trzęsienie ziemi w Smyrnie.

Konstantynopol. W wielką sobotę nawiedziło Smyrnę ponowne trzęsienie ziemi, które siłą i rozmiarami zniszczenia dorównywało pierwszej katastrofie. Nowa ta katastrofa spowodowała runięcie około 190 domów. Ofiary w ludziach są niewielkie z tego względu, iż ludność jeszcze w piątek wieczorem, odczuwszy słabe wstrząsy, opuściła swe mieszkania i oczekiwała pod gołem niebem.

Sławek u Daszyńskiego.

Warszawa. Prezes klubu 1-ki płk. Sławek złożył w niedzielę wizytę marszałkowi Sejmu. Daszyńskiemu. Rozmowa płk. Sławka z marszałkiem Daszyńskim trwała przez czas dłuższy.

Amnestia na Węgrzech

Budapeszt. Wskutek ogłoszonej dnia 7-go b. m, amnestji wypuszczeni zostali na wolność wszyscy oskarżeni w aferze fałszowania banknotów francuskich za wyjątkiem dr. Mankowicza i Windischgraetza, który jednak spodziewa się, że prośba o darowanie mu reszty kary zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona.

Nafta płonie.

Nowy Jork. Wielki pożar rafineryj naftowych oraz cystern olejów mineralnych wyrządził szkody w porcie Regla w pobliżu Hawanny wynoszące 4 miljony dolarów. Wielki statek wojenny Stanów Zjednoczonych „Wyoming" oraz statek wojenny wyspy Kuby, brały udział w akcji ratunkowej, w czasie której 80 marynarzy poniosło śmierć.

Niezwykły motyw samobójstwa 12-letniej dziewczynki.

Sosnowiec. 12-letnia dziewczynka, Helena Bloch usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza, została odwieziona do szpitala. Powodem targnięcia się na życie było niewykończenie pantofli dla niej przez szewca na święta.

Lot nad Atlantykiem.

Londyn. Samolot niemiecki, „Bremen", wystartował wczoraj, o godz. 5.40, dla dokonania lotu transatlantyckiego z lotniska Baldonnel pod Dublinem.

Elektryczne żórawie dla portu w Gdyni.

Minister przemysłu i handlu podpisał ze stocznią gdańską umowę na wykonanie 8 sztuk elektrycznych żórawi portowych dla portu w Gdyni.

Wszystkie zamówione żurawie będą najnowszej konstrukcji, typu wypadowego o zmiennym wysięgu.

Tego rodzaju konstrukcja zapewnia żórawiom ekonomiczną eksploatację oraz małe zużycie mechanizmów, gdyż przy zmianie wysięgu silnik do podnoszenia i mechanizm podnoszący nie pracują.

Wszystkie żórawie są przeznaczone dla przeładunku towarów drobnicowych. Uruchomione będą częściowo z końcem roku bieżącego, częściowo zaś z początkiem przyszłego, co znacznie zwiększy zdolność przeładunkową portu gdyńskiego.

K. O. P. buduje drogi w powiatach kresowych.

Opłakany stan dróg w powiatach kresowych i brak odpowiednio wykwalifikowanego personału inżynieryjnego nasunął dowódcy K. O. P. gen. Minkiewiczowi myśl użycia swoich żołnierzy przy budowie i naprawie dróg.

W najbliższym czasie zorganizowany będzie krótki kurs drogowy dla podoficerów K. O. P., którzy pełnić będą następnie obowiązki dozorców i kierowników poszczególnych robót na szosach.

W ten sposób K. O. P. składa nowy dowód, iż jest pożyteczną instytucją nietylko dla ochrony granic państwa, ale i w służbie obywatelskiej wewnątrz kraju.

Przygotowania do przyjęcia króla Afgańskiego.

Warszawa. Przygotowania do przyjęcia króla Afganistanu są w pełnym toku. Król Amanullah wraz z małżonką i paru osobami z najbliższego otoczenia zamieszka w gmachu prezydjum rady ministrów. Apartamenty dla dostojnego gościa składać się będą z 8 pokoi, leżących w środkowem skrzydle gmachu na pierwszem piętrze. Świta królewska zamieszka w apartamentach, przygotowanych w hotelu Bristol.

Wyjazd pos. Okęckiego.

Warszawa. Nowomianowany poseł polski w Tokio p. Okęcki wyjeżdża do Japonji w końcu bieżącego miesiąca.

Reprezentacyjne polowanie.

Warszawa. W dniu 12 bm. w Białowieży rozpoczyna się reprezentacyjne polowanie na głuszce. W polowaniu wezmą udział ministrowie: p. p. Romocki, Niezabytowski, Miedziński, oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13 kwietnia

— **Honorowa Odznaka Frontu Pomorskiego.** Zatwierdzona przez Min. Spraw Wojskowych dnia 10/XII 1925 r. (Dziennik Rozkazów Wojskowych 39/25, poz. 382). Odznakę powyższą mają prawo nosić ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swoją pracą w organizacjach jak: Straż Obywatelska i t. p., do przyłączenia ziemi Pomorskiej do Polski, lub też pełnili czynną służbę w oddziałach wojskowych, które zajmowały Pomorze w 1920 roku. Zgłoszenia umotywowane należy nadsyłać do Komisji odznaki pod adresem. „Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10". Cena odznaki wraz z legitymacją zł 6.00, przesyłek polecona 90 gr. Wysyła się także za zaliczeniem pocztowem. Do listów z zapytaniami należy dołączyć znaczek pocztowy za 25 gr., listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

— **Golub.** (Przedstawienie amatorskie.) W niedzielę, 15 kwietnia urządza Tow. śpiewu „Halka" na sali „Domu Miejskiego" komedję konkursową w 4 aktach pod tytułem „Pan Damazy", przez Blizińskiego. Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

Wieczór zapowiada się wspaniale. Amatorzy przygotują się z wielką starannością do występu. Urządza się nową orginalną dekorację sceny. Podczas atrakcji koncertuje orkiestra mieszana pod batutą dyrygenta p. Strzelewicza. Zainteresowanie wśród Obywatelstwa miasta Golubia i okolicy jest wielkie. Mam nadzieję, że Tow. śpiewu „Halka" wywiąże się ze swego zadania dobrze, gdyż dotychczas cieszy się uznaniem wśród tutejszych kół obywatelskich.

Obywatel.

— **Toruń.** (Zderzenie samochodów.) Zbyt szybka jazda pojazdów mechanicznych w śródmieściu, czemu nie zapobiegają organa policyjne, powoduje częste wypadki najechania. Szoferzy popisujący się swoją „zręcznością" np. na najruchliwszej ulicy Szerokiej, winni bezwarunkowo być za owe niedozwolone harce, pociągani do surowej odpowiedzialności. W dniu 11 bm. wgodzinach południowych, wskutek zbyt szybkiej jazdy, najechały na siebie w ulicy Szerokiej dwa auta, które wskutek zderzenia uległy na szczęście nieznacznym uszkodzeniom. Jadący w autach pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

— **Toruń.** Na szczęście — nieszkodliwe przymusowe lądowanie aeroplanu). W trzeci dzień świąt około Katarzynek pod Toruniem, wskutek defektu motoru, zmuszony został do lądowania samolot lecący od Warszawy w kierunku Gdańska. Po szczęśliwem przymusowem lądowaniu, samolot przewieziony został na lotnisko wojskowe, gdzie dokonano naprawy. Wypadku w ludziach, jak również i większych uszkodzeń aparatu nie było.

— **Grudziądz.** (Rekolekcje w szkole oficerów kawalerji i w szkole podchorążych kawalerji rezerwy w Grudziądzu.) W czasie tegorocznych misyj OO. Jezuitów w Grudziądzu zostały po raz pierwszy zorganizowane rekolekcje dla wychowańców szkoły oficerów kawalerji i szkoły podchorążych kawalerji rezerwy. Rekolekcje prowadził ks. Wojtczak T. J. były kapelan I pułku ułanów Krechowieckich. Na zakończenie rekolekcyj odbyła się Spowiedź i Komunja św., do której przystąpili prawie wszyscy słuchacze obu szkół wojskowych. Pierwszy do Stołu Pańskiego przystąpił pułkownik Zygmunt Podhorski, bohaterski dowódca 1 pułku ułanów Krechowieckich, którego energicznej pomocy i staraniom należy zawdzięczać urządzenie rekolekcyj.

— **Tczew.** Jak się dowiadujemy, w roku bież. przeprowadzone będą w porcie tczewskim wielkie roboty budowlane i instalacyjne, które umożliwią kierowanie tą drogą masowych ładunków drzewa eksportowego. Rząd na poparcie rozbudowy portu przeznaczył sumę 1 miljona zł. Tczew po wykonaniu tych inwestycyj wkroczy na drogę dalszego rozwoju w kierunku przystosowsnia portu do wysyłania i przyjmowania większych transportów morskich.

— **Jastarnia.** (Onegdaj w wioskach półwyspu helskiego bawiła specjalna komisja sportowa złożona z pp. dyrektora Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. pułkownika Ulrycha z Warszawy, pułkownika Bobkowskiego i kpt. Turowskiego. Komisja wspólnie z inspektorem urzędu morskiego i komandorem Sokołowskim badała szereg terenów pod urządzenie przyszłego morskiego ośrodka sportowego. Wybór padł na wioskę Jastarnię. Państw. Urząd Wychowania Fizycznego wybuduje w Jastarni schronisko, plac sportowy i stocznię, w której budowane będą łodzie i yachty sportowe. Ośrodek sportowy oddany zostanie do użytku w bieżącym sezonie letnim i na razie posiadać będzie kilkanaście łodzi sportowych, cztery jolki, motorówkę i yacht.

— **Katowice.** (Świętokradztwo.) Nieznani dotychczas sprawcy porozbijali w kościele św. Wacława skarbonki i skradli znajdującą się w niem gotówkę. Wysokość skradzionej sumy nie została ustalona.

— **Warszawa.** (Poniosła śmierć w oczach siostry.) Przy zbiegu ul. Szczęśliwickiej i Kopińskiej, na Ochocie, w południe dostała się pod elektrowóz kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk, dążący w stronę Warszawy, 5-letnia Czesława Nowakówna (Kopińska 13), idąca z siostrą, 22-letnią Kazimierą. Dziecko dostawszy się pod koła wagonu, poniosło śmierć na miejscu. Siostra dziewczynki, na widok strasznej jej śmierci, straciła przytomność. Lekarz pogotowia skonstatował zgon dziecka, Kazimierę doprowadzono do przytomności.

— **Wilno.** (Wylew Wilji.) — Poziom wody na Wilji podniósł się znacznie, co spowodowało zawalenie nisko położonych brzegów. Na terenie zabudowań garbarni przy ul. Mahometańskiej wskutek podmycia fundamentów runęły ściany trzy czwarte metra szerokości, 3 metry długości i 8 metrów długości oraz dach. Najwyższy poziom wody zanotowany był 5.98 cm., t. j. o

3.62 cm. ponad normalny. Woda zaczęła stopniowo opadać, ponieważ kra już spłynęła. Policja rzeczna czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców.

ROZMAITOŚCI

Ile warta jest łza?

Oczywiście, są łzy, które są tak drogie, że przez całe życie ludzkie nie można by ich spłacić — i są łzy, tak łatwo płynące i tak tanie, jak krople deszczu na wiosnę. Jakże trudno wartość obliczyć! A jednak pewien paryski adwokat popróbował tej trudnej sztuki.

Sprawa, którą opisuje „Opinion" w jednym z ostatnich numerów, dotyczy młodego Amerykanina, który wraz z 15 000 ekskombatantów przybył do Francji na onegdaj obchodzone uroczystości „Legjonu amerykańskiego".

Przybył i — tego samego wieczora zaręczył się z miłą i przyzwoitą panienką, którą poznał na jednem z rozlicznych zebrań towarzyskich, urządzonach z okazji zjazdu legjonistów.

Następnego dnia wybrali się uszczęśliwieni te ściowie in spe do hotelu, by złożyć wizytę swemu zieciow in spe.

Ale ptaszek wyfrunął z klatki.. Któżby „zaręczony" za dnia widział w tak różowem świetle jak wieczorem po kilku kieliszkach szampana? Amerykanin, obudziwszy się nazajutrz po „zaręczynach", wynajął auto i z błyskawiczną szybkością wyjechał do portu, gdzie właśnie odjeżdżał statek do krainy dolara.

Teść in spe klął; teściowa spazmowała; niedoszła narzeczona tylko łzy roniła...

Tego samego dnia ojciec udał się do adwokata i zażądał wniesienia skargi o odszkodowanie za niedotrzymaną obietnicę poślubienia córki.

Adwokat obliczył, że łzy, przelane przez opuszczoną panienkę, reprezentują wartość miljona dolarów.

Z tego oczywiście można by mniej więcej obliczyć, jaką wartość ma każda łza z osobna spływająca po twarzy panienki; okazałoby się, że każda z nich byłaby droższa — niż najkosztowniejsza perła.

„A jeśli jednak te perły są... fałszywe?" — zapytuje filozoficznie sprawozdawca pisma Opinion.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 15 kwietnia br. po nieszporach w zwykłej salce. O liczny udział członków prosi

Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Miesięczne zebranie Powiatowego koła Związku Inwalidów Woj. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, 15 bm w lokalu Sekretarjatu ul. Kolejowa 69, na które ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członkow i sympatyów bardzo pożądane

Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Kółko Rolnicze Wąbrzeźno. Nadzwyczajne zebranie Kółka odbędzie się w niedzielę, dn. 15 kwietnia br. o godz. 4-tej w lokalu p. Klimka. Z powodu bardzo pilnych spraw prosi o liczny udział członków

Z a r z ą d.

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 11. 4. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	148—153
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	140—146
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	122—128
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	170—176
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	160—164
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	150—154
d) liche ssaki	144—146

Swinie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg,	64—170
f) maciory i późne kastry	50—180

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne 11 z dnia . 4. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet	Poznań
Żyto	46,00—47,00
Pszenica	54,00—55,00
Jęczmień brow.	36.50—38,50
jęczmień zw.	41,50—43,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	66,50—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	68,50—00.00
Mąka pszenna 65% z work.	75,50—79,50
Owies.	39,00—41,00
Otręby żytnie	33,00—34.00
Otręby pszenne	32,50—33,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0 00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada